

ROZMOWA

DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

Monitoring wizyjny pod lupą GIODO

EDYTA BIELAK-JOMAA
GENERALNY INSPEKTOR OCHRONY
DANYCH OSOBOWYCH



MATERIAŁY PRASOWE

W: Na Uniwersytecie Łódzkim zajmowała się pani głównie prawem pracy. Skąd zainteresowanie danymi osobowymi?

EDYTA BIELAK-JOMAA: Było to trochę dziełem przypadku. Na potrzeby konferencji naukowej zaczęłam zgłębiać sprawę ochrony danych osób bezrobotnych. Ta kwestia do tamtego momentu była praktycznie niezbadana. Zagadnienie danych osobowych wydało mi się na tyle interesujące, że na UŁ zaczęłam też kierować centrum zajmującym się nimi.

Jak są chronione dane osób szukających pracy?

Dużym problemem jest profilowanie bezrobotnych. Urzędy pracy gromadzą zarówno informacje „zwykłe”, jak i wrażliwe, np. dotyczące niepełnosprawności. Jaki jest sens gromadzenia tylu danych, skoro w dużej mierze nie są one wykorzystywane?

Czy tylko z informacjami dla urzędów pracy jest problem?

Nie. Wątpliwości rodzą się także, gdy spojrzymy np. na Ochotnicze Hufce Pracy pośredniczące w szukaniu pracy dla młodzieży. Hufce gromadzą masę danych. Dotyczą one też sytuacji materialnej i rodzinnej młodej osoby zgłaszającej się do OHP. To dane wrażliwe, które powinny być szczególnie chronione.

Dla firm dużym problemem jest art. 22¹ kodeksu pracy. Często chcą wiedzieć np. o karalności kandydata, ale według k.p. nie mogą. Jaki los czeka ten przepis?

Gdy powierza się pracownikowi mienie znacznej wartości, uzyskanie zaświadczenia o niekaralności jest niewątpliwie istotne. Jak sygnalizują pracodawcy, obecne brzmienie przepisu bywa dla nich sporym problemem. Oczywiście rolą GIODO nie jest zmierzanie do

poszerzania zakresu danych na rzecz pracodawców, lecz ochrona informacji o pracownikach. Nie wyklucza to mojej otwartości na dyskusję dotyczącą tego zagadnienia. Inicjatywę zmiany art. 22¹ k.p. pozostawiam jednak innym. Powstają też nowe przepisy branżowe, które dają pracodawcom prawo do szerszego badania danych pracowników i aplikujących. Przepisy te są i będą opiniowane przez GIODO.

Polskie regulacje czekają także zmiany związane z planowanym wydaniem przez UE rozporządzenia o ochronie danych osobowych i dyrektywy o wykorzystaniu danych przez policję i inne służby.

Nowe unijne przepisy będą korzystne zarówno dla konsumentów, jak i przedsiębiorców. Łatwiejsze będzie dochodzenie swoich praw. Zmieniają się także zasady nakładania kar przez GIODO, które powinny skutecznie odstraszać przed naruszaniem danych osobowych. Problematyczne jest jednak, czy zgoda danej osoby na przetwarzanie jej danych powinna być wyraźna czy dorozumiana. Lepsze jest pierwsze rozwiązanie. Gdy

będziemy tworzyć zbyt wiele wyjątków od jasnych reguł, zmaleje zaufanie społeczeństwa do przepisów.

Jakie wyzwania stoją przed GIODO?

Inspektora niewątpliwie czeka bardzo dużo pracy. Być może ten urząd wymaga reformy poszerzającej jego kompetencje o kwestie dostępu do informacji publicznej. Oprócz rozpatrywania skarg istotne dla mnie będzie przyglądanie się regulacjom, szczególnie dotyczącym monitoringu wizyjnego. Według mnie potrzebny jest jak najszybszy przegląd obowiązujących norm. Praca w tym zakresie nie może się rozpocząć po wprowadzeniu przepisów na poziomie unijnym. Pośpiech, zwykle obecny w takich sytuacjach, nie sprzyja tworzeniu prawidłowych mechanizmów.

Duży nacisk chciałabym położyć na edukację. Przed nami przede wszystkim konieczność zmiany mentalnego podejścia do ochrony danych, która ma się stać jednym z fundamentów budowania zaufania obywatela do państwa i klienta do firmy. ©

—rozmawiał Ksawery Wardacki